...ntka.

Minasowicza z ... Myśli mo-
ralne o przymiotach niewiasty
zamężnej.

w Warszawie 1795

w 12ce

MYSLI MORALNE

O PRZYMIOTACH

NIEWIASTY ZAMĘZNEY.

DLA WZORU I POŻYTKU PŁCI BIAŁEY, tak w zamęściu żyiącey, iako też do niego zabieraiącey się.

KROTKO ZEBRANE

Przez J. E. Minasowicza Kanonika Katedr: Kijowskiego.

EDYCYA DRUGA.

Za pozwoleniem Zwierzchności.

W WARSZAWIE ROKU 1795.

Felices ter & amplius!
Quos irrupta tenet copula, nec malis
Divulsus querimoniis
Supremâ citius solvet amor die.

Hor: *Libr: I. Lyr: Ode 3.*

Szczęśliwi trzykroć! których niestargana.
Społeczność wiąże, ani rozerwana
Przez kłótnie miłość prędzey ich rozłączy,
Niż kres ostatni bieg życia dokończy.

*

Quos DEUS conjunxit, homo non ſparet.

*

Vivite concordi Nuptaque Virque thoro.
Nec mors dissociet, quos sociavit amor.

§. 1.

Boiaźń Boża ieſt początkiem mądrości, ieſt źrzódłem prawdziwym, w którym ſię czerpa wszelka roſtropność. Trzeba więc, aby też była i początkiem szczęśliwego poſtanowienia, pierwszym oraz przymiotem Niewiaſty zabieraiącey ſię do zamęścia. Prawdziwa Niewiaſty pobożność ku Bogu, ieſt iey ozdobą nad wszelkie inne przymioty iaśnieiącą: ieſt cnotą,

 z któ-

z którey pochodzi mnóſtwo błogoſławieńſtw i pożytków, tak na nię, iako też i na dóm iey cały spływaiących: ieſt szczepem obfitym, wydaiącym w mnogości przyiemne owoce, które w tym życiu roſkosz sprawuią, i drogę nam do szczęśliwey wieczności otwieraią: ieſt ſkarbem naydroższym, który nam wydrzeć zazdrość ludzka nie może „ ſkarbem, którego „ ani mól, ani rdza nie psuie, i który „ ieſt bezpieczen od łotrów, od złodzieiów." (a) Jeſt cnotą obfituiącą w pomyślne powodzenia i wszelkie dobra. Gdyż pobożność do wszyſtkiego ſłuży, ponieważ zawiera w sobie inne cnoty, do których doczesne i duchowne dobra są przywiązane. (b) Ta tedy cnota ieſt pięknym dla Niewiaſt ſtroiem, gdyż ich ſtróy zależy na dobrych sprawach i uczynkach, iako przy-

[a] Matth: VI. 20. [b] I. Timoht: IV. 8.

przyſtoi Niewiaſtom, które pobożność po sobie pokazuią. (c)

§. 2.

Tećto są rysy, których Mędrzec Pańſki zażywa w przypowieściach swoich (d) do określenia dobrey i przymiotami ozdobney Niewiaſty. Widzieć tam piękny obraz Niewiaſty práwdziwie cnotliwey: obraz Niewiaſty, która przez swoie przymioty i ſtróy świetny cnót swoich, sprawia cześć i poszanowanie płci swoiey: obraz Niewiaſty, którey wysokich cnót tym wszyſtkim życzę, co żyią w zamęściu, lub ſię do niego zabierać myślą. Naycelnieyszy przymiot, na którym inne grunt swóy zasadzaią, iest bez wątpienia Religia i pobożność ku Bogu; ona przodkuie na czele cnót innych, i Niewiaſta, która ią poſiada prawdzi-

[c] I. Timoth: 2. 10. [d] Proverb: 31.

dziwie, przechodzi w szacunku rzeczy naydroższe i nayszacownieysze na świecie.

§. 3.

Aby poznać szacunek wielki tey cnoty w niewieście, trzeba sobie przed oczy ſtawić i wpatrzyć się w przeciwne iey przywary. Bezbożność i irreligia ludzi, sprawia te wszystkie nierządy, które się dzieią na świecie: i poſtępek nierządny i bezbożny Niewiaſty, ieſt częſto daleko szkodliwszym i niebezpiecznieyszym, niżeli mężczyzny. Niech ieno będzie Niewiaſta bezbożną i bez boiaźni Boga, ileż to nieszczęsnych skutków ztąd nie wyniknie? Bogu się źle ſłuży, mężowi się nie dogadza, zły rząd w gospodarſtwie, dziatki i czeladź w zaniedbaniu, a edukacya złym przykładem kierowana czyni ich złemi i wyſtępnemi

z do-

z dobrych, iakiemiby się ſtać mogli. O ileż to nierządów!

§. 4.

Cześć Niewiaſty ku naywyższey Iſtocie, nie samą ieſt ozdobą, która iey cnotę znakomitą czynić powinna. Obowięzuie ią ieszcze Religia ku miłości swego bliźniego. Mądrość Boſka niezbrodzona otoczyła nas zewsząd ſtworzeniami, których potrzebom powinniśmy się użyczać. Jeżeli Niewiaſta prawdziwie ieſt cnotliwą, powinna bydź ſkłonną i prędką do wypełnienia obowiązków, do których iest względem tych obowiązaną, którzy z nami wędruią w tey drodze życia do szczęśliwey wieczności, która nas czeka. A przeto powinna bydź łagodną, łaſkawą, niezawziętą, dobroczynną, roſtropną, ludzką, szczerą, bez zazdrości i bez złości, powinna mieć

po-

politowanie nad temi, którzy od niey ratunku żądaią, wsparcia potrzebuią.

§. 5.

Zrzódło tedy nayszacownieyszych owoców czyli skutków, których szukamy w małżeństwie, znayduie się w cnocie i religii prawowierney Niewiasty. Nie spodziewąy się niczego z swych związków małżeńskich, ieżeli one tey zasady nie maią. Nie spodziewąy się niczego po Niewieście bez religii, bez pobożności. Nie spodziewąy się niczego po ślubnym kontrakcie z tą osobą zawartym, która się oddala od drogi cnoty i poczciwości. Przeciwnym sposobem, te związki, które są skoiarzone i mocno od cnoty zadziergnione, są nierozerwane mimo natężenia sił wszelkich zazdrości.

§. 6.

A ztąd naypierwsza zaleta, którey szukać i żądać potrzeba w Niewieście, z którą się kto zamyśla stanowić, iest cnota i religia. Z tych ci to szczęśliwych przymiotów, trzeba ią sądzić bydź zgodną do zamęścia, i przez te ona zasługuie sobie pierwszeństwo nad innemi. Dziś nie iuż cnota, nie religia, nie upodobanie, łączy małżeńskim ogniwem stadła, ale dostatki, dobra i piękność ciała. Nie szuka się iuż więcey sforności serc i umysłów w dożywotnich związkach, przeto też często widziemy miłość małżeńską stygnącą, a nawet, tak mówiąc, w narodzeniu swoim konaiącą. Sama iedynie cnota sprawia małżeńskich związków przyiemną trwałość, ona iest raiem w pożyciu małżeńskim, bez niey zaś wszystkie inne uciechy nikną w mgnieniu oka.

§. 7.

Obierayże sobie oblubienicę i przyiaciółkę między tysiącem, obieray ią cnotliwą, zgoła obieray taką, którą dobre przymioty zacną czynią, a prawowierność pobożną. Wiele bowiem zależy na takim obraniu, gdyż szczęśliwość całego życia od niego zawisła. Nic zaś smutnieyszego, iak dostać się w złe ręce, i bydź w ustawnym frasunku: że się żyć musi z osobą, która nie ma żadney zalety, żadney cnoty, żadney pobożności.

§. 8.

Obcowanie z ludźmi, między któremi znayduiemy się przez cały ciąg życia naszego, wyciąga nadewszystko rostropności, bez którey można bydź łatwo od tych oszukanym, którzy przybieraią się w piękną powierzchowność szczerości i rzetelności, acz tylko

ko iey pozór maią. Chytrość i przebiegi świata, który iest w złości zanurzony, są często tak wielkie i sztuczne, iż bez przezorney rostropności trudno się ustrzedz tych sideł, które na nas zastawia; a przeto rostropność nam przepisuie, nie dufać czasem pewnym osobom, których wierność i szczerość poniekąd iest podeyrzaną i niepewną. Y któryż więc przymiot w Niewieście iest potrzebnieyszym do obcowania z ludźmi, iak ten, o którym tu mówię? Wielka i znaczna część tego przymiotu zależy na tym, aby żona nic nie rozgłaszała z spraw swego męża. A więc starać iey się z usilnością trzeba, aby zasłużyła sobie na pochwałę, która się należy, i którą daią rostropności osób milczeć umieiących. Wielki to wprawdzie przymiot, którego się często w płci białey szuka, lecz się nie zawsze w niey znayduie.

§. 9.

Sprawy Męża, który funkcyą lub urząd iaki znakomity piastuie, są często tak delikatne i tak potrzebuiące sekretu, iż gdyby ie kto wyiawił, skutki z wyiawienia wynikaiące, byłyby szkodliwe, a często i nieszczęśliwe. Rzecz prawie niepodobna, aby żona nie miała cale wiedzieć o sprawach swego męża, z przyczyny ścisłego związku, który między sobą maią. Przeto po większey części udaią się do żonek, dla wyciągnienia z nich sekretu, którego sposobem innym odkryć nie można. Cóż to za nieszczęście dla męża, mieć taką żonę, która ięzyka utrzymać nie może, i cokolwiek ieno wie, to wszędzie natychmiast rozgłosi? Przeciwnym sposobem, iakiżto skarb, żona taka, która posiada rzadki i szacowny talent umienia milczeć wedle pory!

§. 10.

Nadto, domaga się słusznie po Niewieście cnotliwey, aby była posłuszną swemu mężowi. Istota związku, który zowią małżeństwem, zdami się, że dosyć iuż usprawiedliwia posłuszeństwo i poszanowanie żony ku swemu mężowi. Jakże bowiem żyć można w spokoyney i słodkiey cichości, ieżeli płeć biała posłuszeństwa i poszanowania znać nie chce w małżeństwie? Patrz na Niewiastę, która codziennie męża ucişka mnóstwem niesłusznych skarg i wyrzutów, która się sprzeciwia wszelkim iego układom, która siebie tylko samę poważa, i która temu wszystkiemu przyganę zawsze wynayduie, cokolwiek kiedy małżonek rozumny dobrego zrobi. Ta tak wielka niesforność, izali może sprawić miłe i spokoyne pożycie? nie zaiste. Lecz iak szczęśliwe tam stadło, gdzie żona z po-

wolnością uchyla się woli mężowey, i z chęcią przyimuie mądrą ustawę posłuszeństwa.

§. 11.

Widzieć i znaleść potwierdzenie tego można w Piśmie świętym, czego istota małżeństwa wymaga. Bóg znaiąc złe skutki z nieposłuszeństwa Niewiasty w małżeństwie, rzekł do niey, gdy ią uczynił towarzyszką pierwszego człowieka. „ On będzie twoim panem. „ (e) Tymże brzmi tonem i nauka A-„ postołów w nowym Zakonie. Zony „ (mówi Piotr S.) bądźcie poddane „ mężom swoim, aby i ci, którzy nie „ wierzą słowu, przez pobożne obco-„ wanie żon, bez słowa byli pozyska-„ ni, obaczywszy czyste w boiaźni bo-„ żey obcowanie wasze. (f) A świę-„ ty Paweł Apostoł: Niewiasta niech „ słucha nauki w milczeniu ze wszel-„ kim poddaństwem. Nie pozwalam „ Niewieście mieć władzę nad mężem, „ ale aby była w milczeniu. (g) Zony „ (mówi tenże na innym mieyscu) „ bądźcie poddane mężom swoim, tak „ iako przystoi w Panu. (h) A przeto „ Niewiasta powinna mieć znak na gło-„ wie władzy, pod którą zostaie. (i)

[e] Gen. 3. [f] I. Petri 3. 1.

§. 12.

Przykład Sary, żony Abrahama, znosi te wszystkie trudności i powątpiewania, któreby ieszcze w tym razie bydź mogły. S. Piotr Apostół przepowiadaiąc posłuszeństwo Niewiastom, w te słowa mówi: „ Tak była Sara „ posłuszną Abrahamowi, nazywaiąc „ go panem, którey wy iesteście cór-„ kami, gdy dobrze czynicie, nie bo-„ iąc się żadnego postrachu. (k)

§. 13.

[g] I. Timoth: 2. 11. 12. [h] Coloss: 3. 18.
[i] I. Corinth: 11. 10. [k] I. Petri 3. 6.

§. 13.

Trzeba iednak, aby mąż był rozumny, nie domagaiący się co niesłuszna: nie powinien on dopominać się od żony, tylko tego, co mu słuszność i prawo pozwala. Zona nie iest mu podana w niewolą, powinien ią traktować sposobem uczciwym i przyzwoitym iey płci. A iako żona powinna sprawiać mężowi swemu pożycie słodkie i spokoyne; tak męża powinność, przykładać się wzaiemnie ze wszystkiey swey możności do uszczęśliwienia i ukontentowania swey żony. Trzeba nawet ustąpić podczas płci białey, aby ią lepiey nakierować ku swoiey powinności. „ Mężowie (mówi Piotr S.) ob-
„ chodźcie się z żonami swemi rostro-
„ pnie, a iako słabszemu naczyniu od-
„ dawaycie uczciwość, iako też współ-
„ dziedziczkom łaski i żywota. (*l*)

§. 14.

[l] I. Petri 3. 7. Ephes: 25. 28. Colos: 3. 19.

§. 14.

Scisła przyiaźń iest rzeczą wielce potrzebną w życiu, a naybardziey w małżeństwie. Trzeba więc, aby żona przyiemną się stawała swemu mężowi. „Im
„dalej pomykamy się w lata, a z laty
„w pożycie małżeńskie zachodzim, tym
„oraz affekt przyiaźni staie się potrze-
„bnieyszym. Po wszystkie czasy uwa-
„żano ią bydź iako iedno z dóbr pier-
„wszych życia „ (*m*) a ia przydaię, że iest przymiotem stanowi małżeńskiemu istotnym, który bez niey żadney przyiemności, żadnego nie ma ukontentowania.

§. 15.

Mąż 'za zwyczay bywa utrudzonym różnemi sprawami i zabawami. W swych chwilach odetchnienia czuie iakąś, że tak rzekę, próżnicę, którą naylepiey iedyna przyiaźń iego żony na-

[m] Bibliotheque de campagne pag: 147.

napełnić potrafi. Zawsze niespokoyny, zawsze zakłócony czułym urzędu swego ftaraniem, nigdy się on nie rozrywa i nie wypoczywa lepiey, iak w towarzyftwie swey żony, ieżeli ta iest mu w tym czasie przyiaciółką. Y byle tylko mąż miał delikatność serca, czulszym daleko będzie na niedoftatek przyiaźni, niż na wszyftkie inne potrzeby życia.

§. 16.

Staw sobie przed oczy męża miłego, tkliwego, przyiemnego, któremu na niczym nie schodzi, iak na uprzeymey przyiaźni w małżeńftwie. Obsyp go mnóftwem dóbr wszelkich, bogactw, honorów; a pozbaw go w tymże czasie tych flodyczy przyiaźni, które cnotliwa i przyiemna żona sprawić mu może, wszyftkie uciechy życia natychmiaft znikną. Nieszczęśliwy to mąż! który w tym razie źle sobie obrał;

brał; pogrążył się on w przepaści nieszczęść, życie sobie za nic waży, myśl smutną swoim tylko zabawia utrapieniem, i fluszną przyczynę ma narzekania. Jeżeli zaś przeciwnym sposobem, żona mile się z mężem obchodzi, przyiaźnie mu towarzyszy, związek ich ftaie się flodkim i szczęśliwym: cnotliwa ich społeczność ftaie się przez to bardziey uprzeymą, żywszą i usilnieyszą: pomoc rad dobrych ftaie się gorliwszą i pożytecznieyszą. Przez taką przyiaźń uchodzi się gwałtownych frasunków, któreby smutny los nam mógł sprawić. Cieżar zabaw naszych ftaie się nam nieznacznie przyiemnym, a niemniey łacnym do zniesienia.

§. 17.

Owóż społeczność, w którey się przyiaźń zarówno dzieli swoim szczęściem, swoiemi bogactwy, swoim kredy-

dytem, swemi ſtaraniami, swemi uſługami, swoim szacunkiem, nawet swą duszą i sercem. Niech żyie przyiaźń szczera w powszechności, a w szczególności w ſtanie małżeńſkim.

§. 18.

Co do tego punktu, nie masz tu potrzeby pytać się z Autorem *Biliotęki wieyskiey.* (*n*) „Jeżeli przyiaźń u„trzymać się może między osobami płci „nieiednakiey? Odpowiadam z nim, „iż to pewna, że między wszyſtkiemi „związkami przyiaźń ieſt naymilszym „związkiem; a ia dokładam: że mał„żeńſtwo ieſt naydoſkonalszym i nay„cnotliwszym związkiem, który bydż „może między osobami płci nieiedna„kiey.„ Bez tego, przyiaźń ściſła między niemi byłaby trudnieyszą, gdyż więceyby potrzeba cnoty i powściągliwości.

§. 19.

[n] Pag: 162.

§ 19.

Przyiaźń małżeńſka ieſt dziełem natury. Dzieła natury są zawsze doſkonałe. Tę zaś, w których ona nie ma przednieyszey części, mniey maią przyiemności. W przyiaźni, o którey tu mówię, poznać to, że iey ieſt robota. Jako zaś natura usnowała te związki niewidome między osobami płci nieiednakiey, i one w ich sercach umieściła; tak się też tam wszyſtko w przygotowaniu znayduie do przyiaźni. Te ſkryte węzły, te zobopólne ſkłonności, te iednowolne chęci, których ſłodkiemu gwałtowi trudno się oprzeć, wszyſtko się to tam znayduie. Któż tedy ieſt, ktoby mógł przeczyć, że przyiaźń małżeńſka nie ieſt dziełem doſkonałym? chybaby zawady iakie z iedney i z drugiey ſtrony przeszkadzać miały.

§. 20.

§. 20.

Byłaby to wielka przywara, „ gdy-
„ by Niewiasty, iak utrzymuią niektó-
„ rzy, (o) były tak nieszczęśliwe, iż-
„ by się nie można było zasadzać na
„ ich przyiaźni: gdyby ich wady spra-
„ wiały iakąś w tym razie przeszkodę
„ do oddalenia trudną; i gdyby łączy-
„ ły się dożywotnim związkiem z po-
„ trzeby raczey, iak z chęci i upodo-
„ bania. „ Według mnie, prawdziwa cnota Niewiasty zamężney nie przypuszcza tey wady; i nigdy się nie znayduie w osobach tey płci, które różnicę wielką po sobie pokazuią od dusz drobnego gminu, przez swoię cnotę i swoię zacność.

§. 21.

Krom tego, chcę ieszcze po Niewieście zamężney, aby była dobrą gospodynią. Niech będzie iak chce cno-

tli-

[o] Biblioth: de camp: p. 163.

tliwą i ułożenia dobrego Niewiasta, zniszczy iednak i rozproszy maiątek męża, ieśli w tymże czasie iest skłonną do wydatków, zaniedbywaiąc sprawy swego gospodarstwa. Przetoż iey trzeba przywykać do pracy, którey gospodarstwo potrzebuie: aby miała oko na swoię czeladkę, aby umiała dobrze pieniędzy zażywać, i rozporządzać wydatki domowe wedle miary dochodów męża: trzeba, aby była sama przytomną rzeczom swego gospodarstwa dla odwrócenia szkód wszelkich, któreby w iey niebytności zdarzyć się mogły. (p)

§. 22.

Atoli w tym razie wstręt mieć powinna od skąpstwa i chciwości. Jest to obmierzła przywara, którą podczas w niektórych niewiastach znaleść się

zda-

[p] Prov: 31. v, 13.

zdarzy. Jéſt to źrzódło tak wielu nieszczęść, które się znayduią na świecie. Gospodarſtwo może się utrzymać bez ſkąpſtwa, bez chciwości: i im kto gospodarnieyszy, tym mniey mu bydź trzeba ſkąpym. Niewiaſta zaiſte chciwa i ſkąpa, nierównie ieſt obrzydliwszą iak rozrzutna. Niewiaſta cnotliwa ſtrzeże się zarówno, aby iak w iednę, tak w drugą przywarę nie wpadła.

§. 23.

Nakoniec potrzeba, aby Niewiaſta zamężna nie była ani niedbałą, ani próżnuiącą, ani też leniwą około wychowania swych dziatek, gdyż dobro publiczne kraiu na tym zależy. Zamiaſt narzekania na to, że teraz tak złe są czasy, powinnibyśmy raczey narzekać na ludzi zepsutych, którzy nam daią przyczynę narzekania przez swoie złe poſtępki. Obywatele tego świa-

świata ieżeli źle są wychowani, czasy są złe. I gdy młodzież w karności lepszey będzie trzymaną, czasy się do nas szczęśliwsze wrócą. Wszyſtkie te na czas zły i nieszczęśliwy ſkończą się ſkargi, iak tylko wszyscy poczniemy lepsze dziatkom naszym ćwiczenie dawać, i wychowanie w sposób mędrszy i cnotliwszy.

§. 24.

Niewiaſta zamężna, która więcey ma pod czas sposobności i czasu zaprzątać się wychowaniem swych dzieci, niż mąż, ma też sposobność świat uszczęśliwić swoią mądrością, którey tu zażywa. A ia trzymam, że to ieſt wielki przymiot w Niewieście, z którego sobie zaszczyt uczynić może. Szczęśliwy to czas! który Niewiaſty takie w wielkiey liczbie wydaie.
„ Szczęśliwy mąż! który znayduie żo-
„ nę z temi przymiotami, o których

,, tu nie dawno mówiłem. Gdyż ten, ,, co znayduie taką Niewiastę, znay- ,, duie dobro, i dostąpił wielce obfi- ,, tey łaski u Pana ,, (q) Dawid obiecuie taką Niewiastę, a z nią wielorakie błogosławieństwa każdemu człowiekowi, ktory ma pobożność i religią. W Psalmach on swoich o tym opiewa duchem prawdziwie Boskim i Prorockim: ,, Błogosławiony (prawi) któ- ,, ry się boi Pana. Zona twoia, bę- ,, dzie iako winna macica płodną po ,, bokach domu twego: a dziatki two- ,, ie, iako latorośle oliwne około sto- ,, łu twego. Takci będzie błogosła- ,, wiony Mąż, który się boi Pana. (r)

Psalm ten Dawidowy zamykaiący w sobie te myśli moralne, tak wierszem swoim przełożył xiąże Poetów Polskich *Jan Kochanowski*, Woyski Sandomirski.

Beati

[q] Prov: 18. 22. [r] Psalm; 127.

Beati omnes, qui timent Dominum &c.
Błogosławieni wszyscy, którzy się boią Pana &c.

Szczęśliwy człowiek prawdziwie,
Kto w boiażni pańskiey żywie:
Gotów pełnić, co on swemi
Wyrzekł usty nayświętszemi.

Temu iego wierna praca
Nigdy się w żal nie obraca:
Ale czego ziemi zwierzy,
Wszystko mu z lichwą odmierzy.

Jako wiiąc się po tyce
Płodny krzak winney macice,
Obfituie w słodkie grona:
Tak bogoboynego żona

Oyciec siedzi za swym stołem,
A dziateczki stoią kołem,
By w buynym sadzie zielone
Oliwki nowo sadzone.

To ma odnieść nie wątpliwie,
Ktokolwiek pobożnie żywie:
Tego, siedząc na Syonie
Będzie miał Pan w swey obronie.

W Rzeczypospolitey zgodę,
Y całą uyrzy swobodę:
Uyrzy synów swoich plemię,
Y spokoyną zewsząd ziemię.

 Wey-

Woyciech zaś *Chrościńſki*, Poeta niegdyś Królewſki i Pisarz Pokoiowy *Jana III.* w ten sposób rymami swemi Psalm tenże wyraził:

Szczęśliwy, który w tym się z Bogiem zgadza,
Że mu nic do dróg Pańskich nie przeszkadza,
Z pracy rąk własnych będzie posilony,
Y w życiu swoim ubłogosławiony.

Jak w winogrodzie macica dorodna,
Tak żona iego w domu będzie płodna:
Dziatki oliwnych kształtem latorośli
Około stołu iego będą rośli.

Na tym się oprze szczęśliwości progu,
Upokorzony człowiek Panu Bogu,
On mu aż do dni ostatecznych zgonu
Pobłogosławi z górnego Syonu.

Y niżeli się śmiertelność go imie,
Pokoiu zażyć da w Jerozolimie,
A potym widzieć synów swoich syny
Pozwoli, na znak swey łaski iedyny. Amen.